

DAMIAN WINCZEWSKI*

Niezależny badacz

ORCID: 0000-0003-0809-4817

Oskar Lange i debata kalkulacyjna. Spojrzenie po latach

Oskar Lange and calculation debate. A view after years

CYTOWANIE

Winczewski Damian (2019). Oskar Lange i debata kalkulacyjna. Spojrzenie po latach. „Studia Krytyczne” Nr 8: 139–155.

ABSTRAKT

Celem artykułu było przyjrzenie się słynnej debacie Oskara Langego z reprezentantami Austriackiej Szkoły Ekonomii i krytyczna rekonstrukcja argumentów obu stron w świetle współczesnej wiedzy ekonomicznej. Oskar Lange początkowo uznawany za zwycięzcę debaty po krytyce Friedricha Hayeka i upadku realnego socjalizmu stał się przegranym reprezentującym niewłaściwe podejście metodologiczne oparte na dorobku szkoły neoklasycznej w ekonomii. Uważna egzegeza esejów uczestników debaty i nowe koncepcje ekonomiczne pozwalają jednak na zniuansowanie powyższych wniosków. Po pierwsze, Mises nie udowodnił niemożliwości istnienia gospodarki niekapitalistycznej – „obalił” tylko stworzony przez samego siebie karykaturalny model gospodarki socjalistycznej, który nie miał wiele wspólnego z rzeczywistymi propozycjami ekonomistów marksistowskich. Po drugie, argumentacja Hayeka zawiera w sobie niespójności i jak pokazuje współczesna wiedza jej wartość ma dość ograniczony historycznie charakter. Tezy Langego okazały się błędne głównie z powodu zapożyczeń z liberalnej, neoklasycznej teorii ekonomii. Jednak w świetle współczesnej jego ostateczne wnioski, które głoszą, że poprawne funkcjonowanie rynku w gospodarce socjalistycznej jest głównie problemem technologicznym powiązanim z kwestią demokratycznej kontroli nad środkami produkcji, w świetle współczesnej wiedzy wydają się być bardzo aktualne. Wobec tego debata kalkulacyjna wciąż jest otwartą kwestią.

SŁOWA KLUCZOWE

Mises, Lange, socjalizm, rynek, własność, ceny

ABSTRACT

The aim of the article was to look at the famous debate of Oskar Lange with representatives of the Austrian School of Economics and to critically reconstruct the arguments of both sides in the light of contemporary economic knowledge. Oskar Lange, initially

* E-mail: damian.winczewski@gmail.com.

considered the winner of the debate after Friedrich Hayek's critique and the collapse of real socialism, became a loser representing an inappropriate methodological approach based on the achievements of the neoclassical school in economics. However, the careful exegesis of the essays of the main participants in the debate and the new economic concepts make it possible to discount the above conclusions. Firstly, Mises did not prove the impossibility of a non-capitalist economy – he “overthrew” only his own caricatured model of socialist economy, which did not have much in common with the real proposals of Marxist economists. Secondly, Hayek's argumentation contains inconsistencies and, as modern knowledge shows, its value is historically limited. Lange's theses turned out to be wrong mainly because of the borrowings from the liberal, neoclassical theory of economics. However, in the light of modern times, his final conclusions that the proper functioning of the market in a socialist economy is mainly a technological problem related to the issue of democratic control over means of production seem to be right in the light of modern knowledge. Therefore, the calculation debate is still an open question.

KEY WORDS

Mises, Lange, socialism, market, property, prices

Wprowadzenie

Stopień zaawansowania problematyki ekonomicznej od czasów Karola Marksa i jego *Kapitału* uległa znacznemu pogłębieniu. Od przełomu XIX i XX wieku trwał dynamiczny rozwój socjalistycznej myśli ekonomicznej. Napędzała go w dużej mierze krytyka ze strony ekonomistów burżuazyjnych (szkoły neoklasycznej i austriackiej), co musiało spotkać się z odzewem ze strony ekonomistów socjalistycznych. Udana rewolucja w Rosji i powstanie pierwszego państwa realizującego idee socjalistyczne w praktyce oznaczało również przełom teoretyczny i powstanie ekonomii politycznej socjalizmu. Ponieważ rewolucja wybuchła w zacofanym kraju o warunkach materialnych odległych od tych pierwotnie zakładanych przez Marksa¹, ekonomiści socjalistyczni zostali zmuszeni do namysłu, w jaki sposób gospodarka uspołeczniona może funkcjonować efektywnie w warunkach ograniczonego dostępu do poszczególnych dóbr.

Najsłynniejsza z debat o gospodarce nie-kapitalistycznej sprowokowana za sprawą Ludwiga von Misesa, który przedstawił problem kalkulacji ekonomicznej w socjalizmie, w swoim głośnym eseju wydanym w 1920 roku. Opisany przez autora problem dotyczył sytuacji, gdzie podmiot zarządzający (urząd ds. planowania) gospodarką socjalistyczną miałby podejmować decyzje dotyczące o kształcie i kierunku rozwoju rzeczywistości ekonomicznej bez dostępu do informacji rynkowej, co miało zdaniem austriackiego ekonomisty nieuchronnie prowadzić do klęski gospodarczej. W odpowiedzi najsłynniejszy polski marksistowski ekonomista Oskar Lange zaproponował zdecentralizowany model plano-

¹ Marks zakładał, że skoro socjalizm zostanie ustanowiony w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, jedynym problemem będzie redystrybucja występujących w nadmiarze dóbr.

wania², niekiedy określane mianem *socjalizmu rynkowego*. Uważał, że połączenie marksistowskiej nauki ekonomicznej z neoklasyczną teorią równowagi doskonałej stanowi właściwe rozwiązanie problemu funkcjonowania gospodarki socjalistycznej.

Propozycja Langego odbiega więc od standardowej wykładni marksistowskiej ekonomii politycznej. Jest to raczej adaptacja ekonomii neoklasycznej do potrzeb myśli socjalistycznej. Sam autor w późniejszym czasie odszedł od tego modelu i zaczął interesować się modelami o wyższym stopniu centralizacji. Niemniej jednak jest to ciekawe rozwiązanie, któremu warto się przyjrzeć po latach.

Samą kalkulację ekonomiczną należy rozumieć jako zestawienie przewidywanych kosztów i przychodów poszczególnych technik produkcji. Problem, jaki się z tym wiąże dotyczy decyzji, przed którą stoi podmiot zarządzającym przedsiębiorstwem. Decyzja ta polega na tym, którą z dostępnych technik produkcji wybrać tak, aby zmaksymalizować zysk z przedsięwzięcia. W standardowym ujęciu aby umożliwić kalkulację powinien istnieć system cen i dóbr finalnych, niezbędny do racjonalnej alokacji dóbr.

W artykule spróbuję odpowiedzieć na dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczy oceny tzw. modelu Langego w kontekście krytyki przedstawicieli i zwolenników austriackiej szkoły ekonomicznej. Kolejne dotyczy problemu, czy i w jaki sposób możliwa jest kalkulacja ekonomiczna w socjalizmie?

Aby zaprezentować odpowiedzi, przeanalizuję grupę problemów, jakie wiążą się z przeprowadzaniem poprawnej kalkulacji ekonomicznej w gospodarce socjalistycznej. W następujących po sobie rozdziałach zajmę się kolejnymi problemami dotyczącym modelu Langego. Będą to: problematyka cen, własności, przedsiębiorczości, metodologii szkoły neoklasycznej oraz informacji. W ramach tych rozdziałów omówię główne wątki dyskusji między Oskarem Langem a ekonomistami austriackimi. W zakończeniu odpowiem na postawione we wstępie pytania.

Ceny

Zdaniem Misesa, istotą poprawnej kalkulacji jest subiektywna miara wartości, która pozwala ocenić jakie dobro spośród wielu warto wybrać. Innymi słowy, potrzebne jest określenie odpowiednich relacji między wartościami, która pozwoli dokonać kalkulacji. Austriacki ekonomista twierdził, że relację tą pozwala określić wartość wymienna, której mierzniem na rynku jest wybrane dobro, czyli pieniądź (Mises 2012: 32–34).

² Określenie „zdecentralizowany” zawdzięcza głównie włączeniu rynku i procesów rynkowych do systemu gospodarki planowej i tym, że jego model zakładał większą „swobodę” niż modele gospodarki ściśle scentralizowanej za co był krytykowany przez jego zwolenników.

Kalkulacja za pomocą takiej wartości wymiennej umożliwić ma celowe, racjonalne wykorzystanie dóbr.

Wobec braku własności prywatnej czynników produkcji, w opinii Misesa niemożliwa jest wymiana posiadanych tytułów własności względem określonych dóbr. Nie można ustalić cen, czyli relacji ilościowych pomiędzy nimi. Nie mając cen nie można wybierać między alternatywnymi dobrami. Przy braku cen niemożliwy jest również rachunek zysków i strat. Niemożliwe staje się ustalenie monetarnych przychodów i kosztów. W socjalizmie zdaniem austriackiego ekonomisty pieniądz nie wyraża cen, a zatem nie spełnia swojej roli (Mises 2012, 42–44). W rezultacie prowadzi to do konkluzji, że im większe odchylenie od własności prywatnej, tym większe odejście od racjonalnego gospodarowania produkcją (Łukawer 1985, 43).

Lange odpierał ten zarzut twierdząc, że Mises nie zrozumiał pojęcia *ceny* (1973a, 234). Pojęcie ceny ma bowiem zdaniem polskiego ekonomisty *węższe i szersze* znaczenie. Jej *węższe* znaczenie, którym posłużył się Mises, rozumiał jako rynkowy stosunek wymienny dwóch dóbr. Jest też *szersze* znaczenie, które oznacza warunki określające alternatywy wyboru. Cena w wąskim znaczeniu jest szczególnym przypadkiem jej szerszego rozumienia. Według Langego ceny w szerszym znaczeniu są niezbędne do racjonalnego gospodarowania. Zatem do rozwiązania problemu kalkulacji potrzebna jest jego zdaniem znajomość trzech rodzajów informacji:

„1) skala preferencji rządzących aktami wyboru; 2) znajomość warunków, na których oferowane są nam różne alternatywy; 3) znajomość ilości rozporządzalnych zasobów. Jeżeli te trzy rodzaje informacji są dane, to problem wyboru jest możliwy do rozwiązania” (Lange 1973a: 235)

Autor stwierdził, iż wiedza dotycząca punktów 1) i 3) jest dana w gospodarce socjalistycznej w równym stopniu jak kapitalistycznej. Zostaje więc kwestia punktu drugiego:

„[...] jeśli informacje z punktu pierwszego i trzeciego są dane, to »warunki, na których oferowane są alternatywy wyboru« wyznaczane są w ostatecznej instancji przez techniczne możliwości transformacji jednego dobra na drugie, tzn. przez funkcje produkcji. Znajomość zaś albo też nieznajomość – funkcji produkcji ze strony zarządzających gospodarką ze strony zarządzających gospodarką socjalistyczną będzie akurat taka sama, jak i ze strony przedsiębiorców kapitalistycznych” (Lange 1973a: 236)

Funkcje produkcji można zdefiniować jako zależność między uzyskanymi ilościami produktów a poczynionymi w tym celu nakładami czynników produkcji. Zarządcy socjalistyczni nie są zdaniem autora pozbawieni gorszych ekspertyz technicznych niż przedsiębiorcy kapitalistyczni. Problemem zdaniem krytyków Langego staje się tutaj wybór takich metod technicznych, które są najbardziej efektywne ekonomicznie.

Zasadniczym celem propozycji Langego było udowodnienie na przekór Misesowi, że obiektywna wycena czynników produkcji w socjalizmie jest

możliwa w praktyce. W tym celu zdecydował się wykorzystać aparaturę *tatonement*³ autorstwa głównego neoklasycznego ekonomisty Leona Walrasa. W socjalistycznej interpretacji tej neoklasycznej propozycji teoretycznej Urząd Planowania miałby przyjąć rolę swego rodzaju maszyny licytującej oraz metodą prób i błędów znajdować ceny równowagi na czynniki produkcji. Poprzez kolejne próby tworzenia nowych układów podaży i popytu osiągnięte zostałyby ceny równowagi. Wyłonione w ten sposób ceny kalkulacyjne znalazłyby zastosowanie w rachunku ekonomicznym. Innymi słowy planiści pod wpływem spływających do nich informacji o nadwyżkach i niedoborach w poszczególnych sektorach mieliby modyfikować ceny dóbr dostępnych na socjalistycznym rynku na kolejnych etapach planowania tak długo, aż rzeczywiście będą one odzwierciedlać popyt ze strony ludności i możliwości podażowe przedsiębiorstw społecznych. Proces ten miał doprowadzić do tego, że ceny miałyby charakter obiektywny, nie zaś arbitralny (tj. wyznaczony urzędowo, nie biorący pod uwagę potrzeb obywateli) charakter jak to twierdził Mises.

Lange w swoim modelu zakładał również, że ceny będą pełniły funkcję parametryczną. Funkcja ta oznacza, iż:

„[...] fakt, że jakkolwiek ceny są wynikiem postępowania wszystkich podmiotów gospodarczych działających na rynku, to jednak każdy podmiot z osobna traktuje rzeczywiste ceny rynkowe jako pewien fakt dany z zewnątrz, do którego sam musi się dostosować. Każdy podmiot stara się wykorzystać sytuację rynkową, w obliczu której stoi której nie może poddać własnej kontroli. Ceny rynkowe stanowią zatem parametry wyznaczające zachowanie się podmiotów” (Lange 1973a: 243).

W gospodarce kapitalistycznej⁴ parametryczna funkcja cen jest implikowana samym istnieniem wielości podmiotów gospodarczych. Ceny, w rachunkach jednostek gospodarczych, muszą być traktowane jako dane (Temkin 2008: 62). Zdaniem Langego, parametryczna funkcja cen sprawia, że ich struktura jest obiektywna, ponieważ istnieje tylko jeden układ cen, który sprawia, że wielkości popytu i podaży się zrównują. W gospodarce wolnorynkowej podmiotów jest zbyt wiele, by mogły wyrzeć one presję na układ cen⁵. W gospodarce socjalistycznej ta wielość

³ Lange ilustruje *tatonement* w następujący sposób. Wybieramy przypadkowy układ cen (np. losowaniem). Jeżeli dla branego przez pod uwagę zbioru dóbr wielkości popytu i podaży różnią się między sobą, konkurencja wśród konsumentów i producentów sprawi, że ceny ulegną zmianie. Wzrosną ceny tam, gdzie popyt przewyższa podaż, spadną tam gdzie podaż przewyższa popyt. W ten sposób wyłoni się nowy układ cen. Jeżeli wielkości popytu i podaży nie zrównają się, znowu układ cen zostanie poddany rewizji. Proces będzie się powtarzał do momentu osiągnięcia równowagi. Punktem wyjścia kolejnych prób są dane historyczne (Lange 1973a: 236).

⁴ Chodzi o zachowanie gospodarki kapitalistycznej w modelu autorstwa Walrasa, gdzie występuje sytuacja konkurencji doskonałej. System Langego przenosi ten model na warunki gospodarki socjalistycznej.

⁵ Aczkolwiek trzeba pamiętać, że w realnym kapitalizmie taka sytuacja może mieć miejsce poprzez nacisk monopolii, oligopolii, banków i rządów będących pod wpływem kapitalizmu.

niezależnych podmiotów zostaje zniesiona, lecz w opinii Langego dzięki parametrycznej funkcji cen wystarczy, że ceny kalkulacyjne zostaną narzucone z góry przez Urząd Planowania, stając się tym samym cenami obiektywnymi (1973a, 251–252). Uważał zatem, że nawet jeżeli ceny narzucone przez planistów nie będą odzwierciedlały obiektywnych potrzeb konsumpcyjnych i produkcyjnych w danym momencie to pod ich wpływem preferencje konsumentów i producentów ulegną zmianie i dostosowaniu. Według autora *Ekonomii politycznej* stopień koncentracji produkcji nie ma znaczenia, nieważne jest czy gałęzie produkcji składają się z kilku czy też kilku tysięcy przedsiębiorstw. Muszą one traktować narzucone ceny kalkulacyjne⁶ jako dane, co jego zdaniem wyklucza możliwość wpływu przedsiębiorstw państwowych na ceny niezależnie od ich wielkości.

Zarzuca się Langemu, iż nie jest on precyzyjny co do częstotliwości zmian cen kalkulacyjnych. Według Hayeka, którego argument powtórzył i uszczegółowił Huerta de Soto (2011), ceny będące zmieniane rzadko miałyby niską wartość jako sygnały przy procesie decyzyjnym dotyczącym alokacji zasobów. Jeżeli zaś częstotliwość zmian byłaby częsta, wtedy ilość danych była by tak olbrzymia, że paraliżowałaby cały proces decyzyjny. W związku z tym de Soto zarzucał Langemu, że nie ma na to odpowiedzi i wręcz popada w sprzeczność, ponieważ w jednym momencie mówi o zmianie cen pod koniec okresu rozliczeniowego, a w innym o ciągłych, dynamicznych zmianach cen.

Należy jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na użyte przez Langego sformułowanie „całkowicie nowy układ cen”. Nawet jego przeciwnicy cenili jego model za logiczną spójność (Temkin 2008: 58). Nie jest więc łatwo przyjąć do wiadomości, by mógł popaść w tak „oczywistą” sprzeczność. Wydaje się raczej, że autor *Ekonomii politycznej* miał na myśli częściową korektę cen, które wspomogłyby budowę nowego układu cenowego w następnym okresie rozliczeniowym, bez potrzeby „całkowicie nowej” rekonstrukcji tego układu. Innymi słowy, stałe korektury cen nie wykluczają zaproponowania na etapie kolejnego planu gospodarczego zaktualizowanego rozkładu cen wyjściowych.

Kolejny zarzut głosił, iż kierownicy produkcji mogą wpływać na kierunek zmiany cen wyznaczanych przez Centralny Urząd Planowania. Mogliby oni wpływać za pomocą decyzji o rozmiarach produkcji, co za tym idzie rozmiarów zapasów wpływać na kierunek tych zmian (Temkin 2008: 67). Lange doskonale zdawał sobie sprawę z problemów biurokratyzacji i podkreślał znaczenie kontroli robotniczej w zakładach. Podawał jako pozytywne przykłady inspekcje robotniczo-chłopskie w Związku Radzieckim, Radziecką Komisję Kontroli i związki zawodowe (Lange 1973a: 265) Zatem polski liczył się z tym problemem i wierzył w możli-

⁶ Dodajmy, że dla przedsiębiorcy muszą traktować te ceny jako jedyną dopuszczalną metodę kalkulacji.

wość uporania się z nim pod warunkiem istnienia oddolnej kontroli nad działaniami zarządców socjalistycznych przedsiębiorstw.

Kolejny problem dotyczy kwestii arbitralnego wyznaczenia stopy oszczędzania/akumulacji (czyli bieżących dochodów pomniejszonych o składki na ubezpieczenia i podatki)⁷⁷. Gospodarka socjalistyczna eliminuje duże dochody pochodzące z obrotu kapitałem prywatnym. Ludność utrzymująca się wyłącznie z pracy nie może zgromadzić wysokich oszczędności. Stopę tą musi więc wyznaczyć Urząd Planowania. Wobec braku obiektywnych kryteriów ekonomicznych Lange uznał, że wyznaczona ona musi być w sposób arbitralny (Temkin 2008: 64–65). Autor był świadomy niedoskonałości zaproponowanego przez siebie rozwiązania. Uznał jednak, nie bez racji, że tego rodzaju niedoskonałość jest mało istotna biorąc pod uwagę, ile społeczeństwu (przynajmniej w teorii) może zaoferować w zamian gospodarka socjalistyczna.

Kalkulacja ekonomiczna bez własności prywatnej?

Mises za główny powód niemożności kalkulacji ekonomicznej w socjalizmie uważa brak własności prywatnej środków produkcji. Uznaje on socjalizm za system, w którym czynniki wytwórcze są własnością rządu (poza siłą roboczą). Jednak przyznaje socjalistom, że sama nacjonalizacja przedsiębiorstw w jednym państwie to zbyt mało, by dany kraj uznać za socjalistyczny, ponieważ przedsiębiorstwa państwowe otacza system wolnorynkowy i działanie tych przedsiębiorstw jest od tego systemu zależne (Mises 2012: 41). W tak funkcjonującej gospodarce uznał kalkulację ekonomiczną za możliwą, z tego względu, że w państwowych przedsiębiorstwach usprawnienia techniczne są wdrażane, ponieważ widoczne zarządcy przedsiębiorstw socjalistycznych mogą obserwować zalety innowacji w krajowych bądź zagranicznych przedsiębiorstwach prywatnych. Z kolei korzyści z ich reorganizacji są widoczne ponieważ „funkcjonują w otoczeniu, które przestrzega zasad prywatnej własności produkcji i wymiany pieniężnej, co pozwala im prowadzić kalkulację i księgowość” (Mises 2012: 58). Innymi słowy gospodarki krajów realnego socjalizmu takie jak ZSRR czy PRL, według logiki austriackiego krytyka marksizmu, jak najbardziej mogłyby przeprowadzić kalkulację ekonomiczną, ponieważ planiści obserwowaliby fluktuacje cen poszczególnych dóbr na rynkach zagranicznych i mając je za wzór tworzyliby własną bazę. Do podobnych wniosków doszedł zresztą inny socjalistyczny ekonomista Michał Kalecki (1982), a jego porady były wykorzystywane w historycznej praktyce gospodarczej Polski Ludowej.

Autor *Ludzkiego działania* nie odnosił się do konkretnych modeli socjalizmu przedstawianych przez jego teoretyków, czy też realnie funkcjonującej gospodarki Rosji Radzieckiej, lecz skonstruował pewien

⁷⁷ Rozumieć to należy jako część dochodu narodowego, która nie podlega konsumpcji.

typ idealny, który następnie obalił. Sumując różne twierdzenia Misesa można stwierdzić, że w państwie socjalistycznym funkcjonują tylko państwowe i municypalne przedsiębiorstwa, odcięte całkowicie od rynków kapitalistycznych (czyli *de facto* prowadziłyby wymianę wyłącznie z innymi krajami socjalistycznymi). Zarządzać nimi mieli by desygnowani przez rząd biurokraci, w praktyce pozbawieni jakiegokolwiek odgórnej czy oddolnej kontroli. Planowanie produkcji również należałoby do arbitralnych decyzji garstki biurokratów. Co więcej Mises założył, iż dystrybucja i alokacja zasobów opierałaby się wyłącznie na teorii wartości opartej na pracy (Mises 2012: 39–40, 51–56), to znaczy uważał, że wszelka rachunkowość byłaby oparta na wartości czasu pracy, zatem z góry wykluczył możliwość istnienia gospodarki socjalistycznej wykorzystującej medium pieniądza – a funkcjonowanie pieniądza i niektórych mechanizmów rynkowych w postkapitalistycznych formacjach społecznych zakładało większość ekonomistów socjalistycznych.

W świetle tych założeń Mises w swej krytyce świadomie odrzucił projekty kolektywnej własności, gdzie występują takie uwarunkowania instytucjonalne, jak demokracja w zarządzaniu, partycypacja pracowników i gospodarka towarowo-pięniężna respektująca zasady popytu i podaży. Zgodnie z logiką austriackiego ekonomisty socjalizm na świecie jeszcze nigdy nie zaistniał, ponieważ nie mieliśmy do czynienia do tej pory z gospodarką kalkulującą ceny w oparciu o wartość pracy (Mises 1951: 56). Konsekwencje jego wywodów trzeba więc uznać za dość ironiczne mając na uwadze fakt, że współcześni libertarianie dostrzegają socjalizm niemal w każdej interwencji państwowej.

Tymczasem socjaliści zdawali sobie również sprawę z roli pieniądza i cen w gospodarce socjalistycznej. Już Karol Kautsky (1907) twierdził, że pieniądź jest prostym, dobrym środkiem umożliwiającym cyrkulację towarów i zaspokojenie przez ludzi swoich indywidualnych potrzeb. Dowodził również, że socjalizm nie oznacza zniesienia pieniądza i wiązał ten problem z wolnością wyboru konsumpcji (Kautsky 1924: 213–216). Także Lew Trocki (1933: 29–30) wykazywał zasadność istnienia znaczenia rynku pieniężnego i poprawnej kalkulacji. Świadomy kwestii był również jego przeciwnik – Stalin (1953). Wbrew temu więc, co zdają się nieraz sugerować zwolennicy szkoły austriackiej, kwestia pieniądza i kalkulacji była dostrzegana, i to przez przedstawicieli różnych, nierzadko przeciwstawianych sobie obozów socjalizmu.

Autor *Ludzkiego działania* przyjął więc tautologiczną definicję socjalizmu, tworząc chochoła, którego następnie sam obalił. Definicja socjalizmu została przez tego myśliciela skonstruowana w taki sposób, aby wedle przyjętych przez niego założeń kalkulację ekonomiczną uznać za niemożliwą. Co ciekawe, w swojej książce *Socialism: An economical and sociological analysis* nieświadomie udzielił odpowiedzi na możliwe rozwiązanie problemu kalkulacji ekonomicznej w socjalizmie. Twierdzi on, co prawda, że dla marksistów uspołecznienie czynników produkcji

oznacza tyle samo, co przekazanie ich w ręce państwa (Mises 1951: 237), w innym miejscu jednakże opisuje formę ekonomiczną, gdzie uspołecznienie czynników produkcji oznacza ich przekazanie pod zarząd robotników i demokratyczną kontrolę społeczeństwa. Zarządzanie czynnikami produkcji przez robotników Mises określił mianem „syndykalizmu”. Ponieważ wizja swobodnego dysponowania czynnikami produkcji przez zrzeszenia robotników kłóciła się z jego definicją socjalizmu jako państwowej własności czynników produkcji, autor określa tę formę jako „pseudosocjalizm”. Zaznaczył przy tym, iż „syndykalizm” w jego rozumieniu nie jest tożsamy z ruchem społeczno-politycznym o tej samej nazwie, oraz myślą autorstwa takich teoretyków jak Sorel (1951: 270). Dodaje, że rozumiany przez niego „syndykalizm” jest celem wielu robotników określających się jako socjaliści lub komuniści.

Powodem, dla którego Mises wprowadził swoiste zamieszanie pojęciowe i odmówił opisanej powyżej formie ekonomicznej miana socjalizmu, może być kwestia rachunku ekonomicznego. Autor dość mało przekonująco krytykuje ten model za to, że według niego niemożliwy jest w nim postęp ekonomiczny, albowiem robotnicy w rentownych zakładach nie będą chcieli przyjmować nowych ludzi do pracy, bowiem nie będą chcieli dzielić się zyskiem (Mises 1951: 275). System taki miałby nie przetrwać zawirowań koniunktury gospodarczej. Pomijając krytyczne uwagi Misesa na temat samorządności robotniczej, w interesującym nas kontekście kalkulacji ekonomicznej należy zwrócić uwagę na pewien ukryty między wierszami aspekt. Choć Mises krytykował system „syndykalistyczny” i stara się wykazać jego zawodność, to nie może on zaprzeczyć jednej rzeczy. W owym „pseudosocjalizmie” robotnicy zrzeszeni w związki producentów, dysponują czynnikami produkcji, w podobny sposób jak dysponują nimi kapitaliści w „gospodarce rynkowej”. Związki te mogą być uwikłane we wzajemne relacje wymiany, sprzedają i kupują, w ten sposób tworząc rynek i rynkowe ceny. Mises przyznaje więc mimochodem, że racjonalna kalkulacja ekonomiczna jest możliwa w syndykalizmie i każdym innym systemie, gdzie kolektywne zrzeszenia posiadają czynniki produkcji (Keizer 1987).

Reasumując, Mises wyklucza racjonalny rachunek ekonomiczny jedynie w takim systemie gospodarczym, który oparty jest na centralnym, biurokratycznym zarządzaniu i państwowej własności czynników produkcji, i to tylko wtedy, gdy planiści są odcięci od informacji płynących z rynków krajów kapitalistycznych. Natomiast w myśl jego założeń kalkulacja ekonomiczna jest całkowicie wykonalna w systemach, gdzie występuje uspołecznienie środków produkcji, oddanych pod kolektywne i demokratyczne zarządzanie.

Zasadniczo analiza ta prowadzi do konkluzji, że problem kalkulacji ekonomicznej nie istniał w większości krajów realnego socjalizmu. Co więcej, nie dotyczy się większości modeli zdecentralizowanej gospodarki uspołecznionej, które powstały po jego upadku (Winczewski 2015).

Obala to popularny wśród zwolenników szkoły austriackiej mit, jakoby Mises przewidział niewydolność i upadek państw opartych o gospodarkę centralnie planowaną (Yeager 1994).

Funkcja przedsiębiorcza

Przedsiębiorczość jest jednym z kluczowych zagadnień, którymi zajmuje się austriacka szkoła ekonomii. Zdaniem zwolenników przedsiębiorczości, w państwie socjalistycznym innowatorzy musieliby każdorazowo przekonywać Centralny Urząd Planowania o tym, że pomysł warto wdrożyć. Biurokrata spełniał by funkcję przedsiębiorcy i decydowałby o wdrożeniu innowacji czy wynalazków (Temkin 2008: 69). Sam Lange (1973a: 267) problematykę przedsiębiorczości uznał za zagadnienie socjologiczne. Według ekonomistów austriackich problem jest dużo poważniejszy. Ich zdaniem przedsiębiorczość jako taka może przejawiać się tylko na wolnym rynku, w warunkach wzajemnej rywalizacji. Jej likwidacja uniemożliwia przeprowadzenie rachunku ekonomicznego. Jak powiada de Soto (2011):

„Jeśli uniemożliwia się wolność przedsiębiorczą na jakimś ważnym obszarze (na przykład związanym z dobrami kapitałowymi), to jednocześnie przekreśla się możliwość odkrywania, wytwarzania i przekazywania w toku przedsiębiorczych działań ważnych (praktycznych, subiektywnych, rozproszonych i niewyraźnych słowami) informacji, które są konieczne, aby indywidualne podmioty mogły racjonalnie kalkulować i skorynować swoje zachowanie”.

Ekonomiści pro-kapitalistyczni, a zwłaszcza ci ze szkoły austriackiej, podkreślają pozytywne aspekty generowane przez przedsiębiorczość nie zwracając zbyt wiele uwagi na krytykę funkcji przedsiębiorczej przez socjalistycznych ekonomistów. Trudno jednak uznać przedsiębiorczość za element obiektywnie niezbędny do racjonalnej kalkulacji ekonomicznej.

Wyznawcy filozofii gospodarczej Misesa uważają, że funkcje przedsiębiorcy, osoby opracowującej usprawnienia, oraz osoby akceptujące i wdrażające takowe, pokrywają się. Jego korzenie sięgają (podobnie jak większość założeń tej szkoły) do czasów wczesnego kapitalizmu. Historycznie, w XIX wieku faktycznie mieliśmy do czynienia z sytuacjami, gdzie wynalazki i innowacje przyczyniały się do rozkwitu fortun ich pomysłodawców często wpływając pozytywnie na dobrobyt społeczeństwa. Przykładem może być szereg wynalazków, jak lampa naftowa, żarówka, maszyny parowe itd. Jednakże we współczesnych czasach role przedsiębiorcy, innowatora i osoby wdrażającej innowacje nie są ze sobą w sposób konieczny powiązane. W większości firm, czy to państwowych, czy prywatnych, zatrudniani są specjaliści pracownicy zajmujący się innowacjami oraz ci, którzy zajmują się oceną i wdrażaniem tych innowacji. Przedsiębiorca zazwyczaj nie ma do czynienia z żadną z tych funkcji. Nie pełni też funkcji koordynatora przedsiębiorstwa. Było to jasne już dla ekonomistów socjalistycznych z epoki Langego, takich jak

Maurice Dobb (1959: 13–39). Należy dodać do tego, że wiele spośród współczesnych innowacji nie ma nic wspólnego z wolną przedsiębiorczością – komputery, Internet, wyprawy w kosmos, urządzenia satelitarne, usprawnienia przedmiotów codziennego użytku itd. Wszystko to wynika z działalności państwa i jego instytucji, takich jak uniwersytety, armie, agencje kosmiczne (Mazuccatto 2016). Nie widać, by wolna przedsiębiorczość była czynnikiem koniecznym do wprowadzania społecznie niezbędnych programów i innowacji. Nie ma powodu, aby inaczej miało być w socjalizmie.

Warto dodać, że w przedsiębiorstwie uspołecznionym pracownik odpowiadający za innowacje nie musi wcale odpowiadać przed biurokratą, który „spełnia funkcje przedsiębiorcy”. Proces wprowadzania innowacji może być procesem demokratycznym, gdzie o przyjęciu i wdrożeniu może decydować załoga wraz z ekspertami przez nią wybranymi, podlegającymi jej kontroli. Dodajmy, że w socjalizmie innowator odpowiada przed społeczeństwem, a innowacje są wdrażane nie tylko ze względu na zysk przedsiębiorstwa, ale także z uwagi na dobro całego społeczeństwa. Sam Lange (1973a: 315–325) wspominał o podobnych możliwościach. Kwestia przedsiębiorczości jest więc czynnikiem, który uwidacznia ahistoryczny i statyczny pogląd na ekonomię, reprezentowany przez przedstawicieli szkoły austriackiej. Skoro, twierdzą oni, że innowacyjność jest związana z nieskrępowaną przedsiębiorczością i wolnym rynkiem, jak w takim razie jak postęp gospodarczy był możliwy przed epoką kapitalistyczną?

Z omawianą kwestią związany jest również problem motywacji, którą ekonomiści szkoły austriackiej uzależniają od korzyści z działalności gospodarczej. Według nich motywować może przede wszystkim wymierny zysk finansowy. Zysk nie zawsze musi być źródłem motywacji. Wręcz przeciwnie, może być jej hamulcem. We współczesnych nam czasach, każdy może odnaleźć szereg przykładów, gdzie przedsiębiorcy kapitalistyczni dla zysku wypuszczają wszelakiego rodzaju „buble” po to, aby konsumenci kupowali na ich miejsce wciąż nowe produkty – przykładem może być wszelkiego rodzaju sprzęt AGD, RTV, samochody. Istnieją potężne lobby przeciwne nowoczesnym, odnawialnym źródłom energii, z uwagi na ochronę swoich zysków z ropy naftowej, węgla kamiennego czy gazu. Przedsiębiorcy starają się chronić się wartość zainwestowanego kapitału, ponieważ siła innowacji może doprowadzić do załamania gospodarczego. Lange (1973a: 279) doskonale zdawał sobie sprawę z hamulcowej roli wolnej przedsiębiorczości, widocznie jednak jego krytycy nie dostrzegali jego argumentów. Sam autor *Ekonomii politycznej* wskazywał na pewien dylemat, w związku z którym można przypuszczać, że przedsiębiorcy starają się wprowadzać innowacje wybiórczo i stopniowo, nie po to by dbać o interes społeczny, lecz po to by chronić swoje zyski:

„Ustrój kapitalistyczny zatem, jak się wydaje, stoi wobec nieuniknionego dylematu: zahamowanie postępu technicznego prowadzi, poprzez wyczerpanie się rentownych

możliwości inwestycyjnych, do stanu trwałego bezrobocia, któremu przeciwdziałać można tylko przez prowadzenie polityki inwestycji publicznych na coraz to większą skalę; dalszy natomiast postęp techniczny prowadzi do niestabilności, wynikającej z opisanej powyżej polityki ochrony starych obiektów inwestycyjnych” (Lange 1973a: 279).

Przedsiębiorczość i motywacja oparta na zysku w określonych warunkach mogą być źródłem postępu i innowacji. Nie są to jednak warunki konieczne i uniwersalnie ważne niezależnie od procesów historycznych. Postęp technologiczny powodowany nieskrępowaną przedsiębiorczością miał swój czas we wczesnej fazie rozwoju kapitalizmu. Podobnie zysk jest kategorią, która w zależności od uwarunkowań społecznych i historycznych może napędzać, bądź hamować innowacyjność.

Czy informacja jest problemem?

Aplikując metodologię ekonomii neoklasycznej do gospodarki socjalistycznej należało ustalić szereg wytycznych jakie Urząd Planowania musiałby narzucić wszystkim przedsiębiorstwom na rozmaitych szczeblach i zobligować do ich przestrzegania. Po pierwsze, przedsiębiorstwa muszą dobrać czynniki produkcji w taki sposób, aby przeciętny koszt produkcji na jednostkę produktu był jak najniższy. Po drugie należy ustalić rozmiary produkcji w zgodzie z zasadami analizy marginalnej, to znaczy w zgodzie z regułą, wedle której koszt krańcowy równy jest cenie produktu. Pierwsza wytyczna kierowana jest do osób odpowiedzialnych za kierowanie całymi zakładami lub budującymi takowe, czyli osób odpowiedzialnych za odpowiedni dobór czynników produkcji. Druga do osób odpowiedzialnych za kierowanie zakładami i kierowników poszczególnych gałęzi produkcji. W tym drugim przypadku jest to kryterium decydujące o zwiększeniu lub zmniejszeniu wolumenu produkcji w danej gałęzi (rozbudowa bądź likwidacja zakładów). Obie wytyczne mają zapewnić optymalne zespolenie czynników produkcji i optymalną skalę produkcji (Temkin 2008: 63).

Skoro jednak model Langego stanowi wzorcowe odzwierciedlenie warunków panujących w schemacie konkurencji doskonałej, odzwierciedlającej idealną gospodarkę kapitalistyczną, to należy zadać sobie pytanie, i takie też pytanie autor sobie zadał – po co właściwie budować socjalizm? Temu zagadnieniu poświęcił w swej pracy cały rozdział o ekonomicznym uzasadnieniu socjalizmu. Twierdził, że model konkurencji doskonałej oraz idealnej gospodarki planowej są zbliżone do siebie tylko pod względem formalnym. Oznacza to, że reguły rządzące obydwoma typami są podobne, jednak rzeczywista alokacja dóbr przebiega w zupełnie różny sposób (Lange 1973a: 266–267). To, co kapitalizm jest w stanie osiągnąć tylko w teorii, zdaniem Langego, jest osiągalne przez socjalizm w praktyce. Był pewien, że tylko socjalizm jest w stanie zapewnić maksimum dobrobytu społecznego (Lange 1973a: 267). Oprócz

tego gospodarka socjalistyczna mogła by wyeliminować znane wady kapitalizmu. Niedostatki gospodarki kapitalistycznej, które socjalizm w modelu Langego ma naprawić, wymieniał kiedyś marksistowski, następnie neoliberalny ekonomista Gabriel Temkin (2008: 63–64):

„Socjalizm w jego modelu byłby zdolny do a) wyeliminowania mono- czy oligopolistycznych praktyk w zakresie cenotwórstwa oraz ustalenia rozmiarów produkcji w sposób suboptymalny w porównaniu z konkurencją doskonałą; b) internalizacji kosztów zewnętrznych; c) wyeliminowania wahań cyklu koniunkturalnego, co prowadziłoby także do stabilności w zatrudnieniu i wyższej stopy wzrostu gospodarczego; d) znacznego zmniejszenia nierówności w podziale dochodów”.

Lange (1973a: 267–285) wymieniając szereg argumentów oraz uwag wykazywał słuszność swoich poglądów na naturę kapitalizmu, zwracając uwagę na to, że możliwości rozwojowe kapitalizmu są na wyczerpaniu. Doszedł ostatecznie do wniosku, że tylko socjalizm stanowi racjonalną, historycznie uwarunkowaną, odpowiedź na problem optymalnego wykorzystania czynników produkcji. Jednak jego argumentacja ze względów metodologicznych w drugiej połowie dwudziestego wieku została uznana za mocno wątpliwą.

Posłużenie się aparaturą ekonomii neoklasycznej w latach trzydziestych zdaniem większości obserwatorów umożliwiło mu zwycięstwo w debacie kalkulacyjnej. Jednak w następnych dekadach zaczęto zwycięstwo to kwestionować z uwagi na ograniczenia neoklasycznego rozumienia gospodarki (Lavoie 1985; Lavoie, Boettke 2001; Boettke 2002). Model maszyny licytującej, którym posłużył się Lange, miał w ekonomii neoklasycznej za zadanie opis teoretyczny, jego autor nie zakładał wykorzystania jego elementów w rzeczywistej sytuacji rynkowej, zaś polski marksista próbował wykorzystać je jako podstawę praktycznego planowania gospodarki socjalistycznej. System Walrasa był abstrakcyjny i statyczny. Zakładał między innymi stałą technologię, niezmiennie preferencje konsumentów i wspomnianą konkurencją doskonałą (Temkin 2008: 51). Takie założenia metodologiczne były nie do przyjęcia zarówno dla większości marksistów, jak i ekonomistów szkoły austriackiej. Zasadniczą wadą tej teorii jest pominięcie czynnika czasowego. Procesy ekonomiczne dokonują się w czasie, więc opisywanie ich za pomocą narzędzia intelektualnego operującego na warunkach statycznym mija się z celem.

Innym problemem jest wykorzystanie pewnego aspektu analizy marginalnej. Chodzi tu o zasadę wyrównywania kosztu krańcowego z ceną. Lange zmienił charakter analizy marginalnej z pozytywnego (objaśnianie decyzji jednostek gospodarczych) na normatywny (nakazujący określone działanie jednostkom gospodarczym). Temkin (2008: 71) wyjaśniał tę kwestię w następujący sposób:

„Po pierwsze łatwo postulować: powiedzcie kierownikom gałęzi produkcji i kierownikom poszczególnych zakładów, aby zwiększali produkcję wyrobu, gdy cena przekra-

cza koszt krańcowy, i zmniejszali ją, gdy cena spada poniżej kosztu krańcowego. Co jednak mają z tym począć ci, do których ów postulat w formie nakazu jest skierowany? Większość z nich nigdy nie słyszała o koszcie krańcowym. Można ich oczywiście tego nauczyć, trudniej jednak byłoby w formie instrukcji pouczać, co uznać za koszt krańcowy i jak go konkretnie mierzyć, aby mogli podejmować decyzje „na krańcach”. Po drugie, w jaki sposób Centralny Urząd Planowania może ów nakaz w praktyce narzucić? Aby wyegzekwować taki przymus, Centralny Urząd Planowania musiałby badać szczegółowo strukturę kosztów w rachunkowości poszczególnych zakładów produkcyjnych i całych gałęzi, co wymagałoby ogromnego aparatu kontroli biurokracyjnej. Wobec wieloznaczności kosztu krańcowego jako w kategorii operatywnej nie rozwiązały to zresztą problemu”.

Trzeba to uznać za dość trafny zarzut, choć zapewne współcześnie problem ten można byłoby wyeliminować odpowiednią technologią komputerową. Nie jest to jednak najbardziej istotny mankament modelu polskiego ekonomisty. Kwestią, która stanowi największy problem w modelu Langego był przedstawiony przez Hayeka problem informacji. Twierdził, że oprócz jawnych informacji możliwych do pozyskania z rynku dzięki technologii istnieje zasób nieskodyfikowanej, niewyraźnej matematycznej wiedzy, która jest wykorzystywana na wolnym rynku i nigdy nie będzie dostępna centralnemu planiście (Hayek 1949). Innymi słowy według klasyka myśli libertariańskiej na wolnym rynku system cen tworzy się w sposób spontaniczny w wyniku wyborów jednostek, których wybory i preferencje są niemożliwe do skodyfikowania, ponieważ jednostki – uczestnicy wolnego rynku nie są w stanie wyartykułować informacji, które stały za ich decyzjami.

Po latach Lange uznał problem rachunku ekonomicznego za problem czysto obliczeniowy. Najczęściej omawia się szeroką interpretację jego modelu, gdzie założone zostało realne oddziaływanie poszczególnych jego elementów na funkcjonowanie gospodarki socjalistycznej. Istnieje jednakże również wąska interpretacja tego modelu, w którym nie jest on w zasadzie niczym więcej jak maszyną obliczeniową. Autor w swoim krótkim tekście *Maszyna licząca i rynek* stwierdził, iż rynek niczym nie różni się od komputera: „[...] to rynek symuluje działanie elektronicznej maszyny analogowej. Inaczej mówiąc, można traktować rynek jako *sui generis* komputer, służący do rozwiązywania układu równań równoczesnych (Lange 1973b: 334).

Był więc zdania, że programowanie matematyczne przy pomocy technologii komputerowej zapewni optymalne długookresowe planowanie gospodarki (Lange 1973b: 336). W artykule tym Lange za główny problem rachunku ekonomicznego uznał kwestie technologiczne, które miały być rozwiązane przez komputery. Krótki tekst, miał być odpowiedzią na problem informacji postawiony przez Hayeka, jednak nie wywołał większych dyskusji. Temkin (2008: 68) skwitował go jako dosyć naiwny i w dalszym ciągu ignorujący argumentację Hayeka. Opinie o wygranej Hayeka w debacie kalkulacyjnej stały się po upadku realnego socjalizmu powszechne w głównym nurcie ekonomii.

Jednakże po trzydziestu latach w naukach ekonomicznych pojawiają się nowe fakty i argumenty, które świadczą, że tezy Hayeka są niespójne i przestarzałe z punktu widzenia współczesnej wiedzy. Po pierwsze stworzone przez austriackiego ekonomistę pojęcie spontanicznego porządku nie jest do końca jasne. Roni Demirbag i Joseph Halevi dowodzili, że zdaniem wielu obserwatorów Hayek nie zbudował koherentnego kryterium demarkacji pomiędzy porządkiem a nieporządkiem. Na gruncie jego teorii spontanicznym porządkiem cechuje się nawet gospodarka rynkowa pogrążona w stagnacji. Trudno też o empiryczną weryfikację tej teorii, ponieważ Hayek pojmował gospodarkę zarówno planową, jak i rynkową dość skrajnie. Jaki rodzaj spontanicznego porządku wytworzyłby się w gospodarce mieszanej? Po drugie Hayek łączył wiedzę niejawną ze wszystkimi pozostałymi rodzajami wiedzy. Istnieją różne rodzaje wiedzy, wśród których wiedza niejawna jest tylko jednym, szczególnym przypadkiem. Wiele innych, w tym informacje potrzebne do bilansowania sektorów, da się bezproblemowo uzyskać, odczytać i scentralizować (Demirbag, Halevi 2014). Autorzy sugerują również, że użycie wiedzy niejawnej nie stanowi w ogóle problemu w zdecentralizowanych modelach gospodarki planowej, do których nie odniósł się w swoich wywodach Hayek. Za przykład podają model planowania partycypacyjnego Fikreta Adamana i Pata Devine'a (2002). W modelu tym decyzje o alokacji zasobów miałyby podejmować specjalne komitety koordynacyjne, w których deliberowaliby reprezentanci załóg zakładów oraz reprezentacje konsumentów. Trzeba przyznać, że modele planowania partycypacyjnego również poddane zostały krytyce. Geoffrey Hodgson (2005) zarzucał, że stopień partycypacji w nim jest zbyt wysoki, ponieważ uczestnicy deliberacji będą mieli zbyt wiele decyzji do podjęcia, a niekończące się debaty o tym, jakie dobra i w jakiej ilości mają być produkowane, wręcz sparaliżują proces pozyskiwania informacji.

Jednakowoż problemy modelu Langego i jak i modeli partycypacyjnych, w tym kwestię pozyskiwania informacji jawnych i niejawnych zdają się rozwiązywać najświeższe zjawiska gospodarcze w ramach gospodarki kapitalistycznej i prowadzone w związku z tym badania lewicowych myślicieli. Współczesne potężne, globalne korporacje dysponują ogromnymi bazami danych, które obejmują praktycznie każdy segment w którym zachodzi potrzeba przetwarzania informacji. Bazy te zawierają wszelkiego rodzaju dane o preferencjach i wyborach konsumentów *digitalizując* w ten sposób wiedzę, którą Hayek i jego poplecznicy uznawali lata temu za niejawną i niemożliwą do pozyskania. Dzięki ogromnemu postępowi technologicznemu, internetowi i portalom społecznościowym wiemy dziś niemal wszystko o wyborach i pragnieniach wszystkich uczestników rynków. Wszystkie te informacje zbierane są w czasie rzeczywistym, co przypomina innowacje wprowadzane w radzieckim systemie planowania na kilka lat przed jego upadkiem. W związku z tym współcześni socjalistyczni analitycy jak Jewgienij Morozow (2015,

2019) uważają, że możliwy jest *socjalizm cyfrowy* oparty na połączeniu zdecentralizowanego planowania z uspołecznieniem baz typu *Big Data*, które są w stanie dostarczyć niezbędnych informacji w procesie planowania gospodarczego. W ten sposób debata o kalkulacji ekonomicznej w socjalizmie zostaje otwarta na nowo. Ostatecznie po wielu dekadach może okazać się, że to Lange, który sprowadził problem kalkulacji do odpowiedniej technologii mógł mieć jednak rację.

Zakończenie

Mimo upływu wielu lat od słynnej dyskusji i ogłoszenia Langego przegranym kwestia stworzenia wydajnej alternatywy gospodarczej dla kapitalizmu jest aktualnym zagadnieniem. W artykule niniejszym starano się dowieść, że problem racjonalnej kalkulacji nie jest w sposób konieczny powiązany z kwestiami własności, przedsiębiorczości i motywacji. Istotnym problemem w gospodarce socjalistycznej jest za to stworzenie systemu cen, który dostarczałby informacji niezbędnych do efektywnego planowania oraz rozporządzania czynnikami produkcji. Zastosowane w modelu Langego narzędzia metodologiczne wywodzące się ze szkoły neoklasycznej pozostawiają wiele do życzenia. Jednak nie są one czynnikami decydującymi w całokształcie debaty o kalkulacji. Metodologia neoklasyczna może zostać z powodzeniem zastąpiona. Współczesna ekonomia radykalna proponuje zdecentralizowane modela gospodarcze, w którym zarządzanie kolektywną własnością odbywa się w sposób oddolny i demokratyczne. Pozwala to w pewnym stopniu ominąć problemy z którymi borykały się biurokratyczne, centralistyczne systemy nakazowo-rozdzielcze. Obecne projekty w dużej mierze opierają się na wnioskach z dyskusji pomiędzy ekonomistami austriackimi, a ekonomistami socjalistycznymi takimi jak Lange. W tym sensie miała ona pionierski charakter i może stanowić punkt wyjścia dla każdego zainteresowanego ekonomią polityczną socjalizmu.

Bibliografia

- Adaman F., Devine P. (2002). A reconsideration of the theory of entrepreneurship: A participatory approach. *Review of Political Economy* 23: 329–355, DOI: 10.1080/09538250220147877.
- Boettke P. (2002). *Calculation and coordination: Essays on socialism and transitional political economy*. London: Routledge.
- De Soto H. (2011). *Krytyczna analiza klasycznego modelu Langego*, <http://mises.pl/wp-content/uploads/2011/11/Huerta-de-Soto-Krytyczna-analiza-klasycznego-modelu-Langego.pdf> [20.10.2019].
- Dobb M. (1959). *Teoria ekonomii a socjalizm*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hayek F. (1945). The use of knowledge in society, *American Economic Review* 35: 519–530.
- Hodgson G. (2005). The limits to participatory planning: A reply to Adaman and Devine. *Economy and Society* 34: 141–153, DOI: 10.1080/0308514042000329360.

- Kalecki M. (1982). Uwagi o cenach surowców podstawowych. [w:] Idem. *Dzieła*, t. 3. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Kautsky K. (1907). *Rewolucja socjalna*. Kraków.
- Kautsky K. (1924). *Rewolucja proletariacka i jej program*. Warszawa.
- Keizer, W. (1987). Two forgotten articles by Ludwig von Mises on the rationality of socialist economic calculation. *The Review of Austrian Economics* 1: 109–122.
- Lange O. (1973a). O ekonomicznej teorii socjalizmu. [w:] Idem. *Dzieła*, t. 2. Warszawa: Państwowe Towarzystwo Ekonomiczne.
- Lange O. (1973b). Maszyna licząca i rynek. [w:] Idem. *Dzieła*, t. 2. Warszawa: Państwowe Towarzystwo Ekonomiczne.
- Lavoie D. (1985). *Rivalry and central planning: A re-examination of the debate over economic calculation under socialism*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Lavoie D., Boettke P. (2011). *Rivalry and central planning*, New York: Routledge.
- Łukawer E. (1985). *Spór o racjonalność gospodarki socjalistycznej: z historii problemu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mazzucato M. (2016). *Przedsiębiorcze państwo: Obalić mit o relacji sektora publicznego i prywatnego*. Warszawa: Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox.
- Morozov E. (2015). Socialize the data centres! *New Left Review* 91: 45–66.
- Morozov E. (2019). Digital socialism? The calculation debate in the age of Big Data. *New Left Review* 116: 33–67.
- Stalin J. (1953). *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Warszawa: Wydawnictwo Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych.
- Temkin G. (2008). *Dyskusje o gospodarce socjalistycznej: Marks, Lange, Mises, Hayek*, Warszawa: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.
- Trotsky, L. (1933). *The Soviet economy in danger*. New York: Pamphlet Pioneer Publishers.
- Von Mises L. (1951). *Socialism: An economic and sociological analysis*, New Haven: Yale University Press.
- Von Mises L. (2012). *Kalkulacja ekonomiczna w socjalizmie*. Warszawa: Instytut Misesa.
- Wicksteed P. H. (2003). *The common sense of political economy: And selected papers and reviews on economic theory*, London–New York: Routledge.
- Winczewski D. (2015). W stronę demokracji ekonomicznej. Między socjalizmem rynkowym a demokratycznym planowaniem. *Praktyka Teoretyczna* 16, 214–239.
- Yeager L. B. (1994). Mises and Hayek on Calculation and Knowledge. *The Review of Austrian Economics* 7: 93–109.